

Sprawozdanie z wyjazdu studyjnego do Finlandii w dn. 14-18.09. 2015 r.

Szkoleniowy wyjazd studyjny do Finlandii był dla mnie drogą do poznania tajemnic fińskiego systemu edukacji, powszechnie szanowanego i uznawanego za jeden najlepszych w Europie. Poza tym, była to świetna okazja, by odnowić kontakty z koleżankami z czasów studiów na kierunku filologia angielska, nawiązać nowe znajomości w celu wymiany doświadczeń zawodowych, a także ponownie spotkać grono nauczycieli z województwa kujawsko – pomorskiego uczestniczących w projekcie „Coaching i tutoring – w stronę nowoczesnej pracy dydaktycznej”. Niezwykle cenny okazał się także fakt, że oprócz odwiedzin w fińskich szkołach podstawowych i średnich oraz innych instytucjach o charakterze edukacyjnym, organizatorzy wyjazdu studyjnego zaplanowali również zwiedzanie tak atrakcyjnych miast jak Helsinki, Vantaa, Turku, Porvoo oraz stolicy Estonii, Tallina, z którego miała miejsce przeprawa promowa. Zwiedzanie tych miejsc, często wzbogacone o barwne opowieści przewodnika, uczyniły powyższy wyjazd studyjny niezapomnianym i niezwykle cennym zarówno w kontekście zawodowym, jak i prywatnym. Zetknęliśmy się z tamtejszą ludnością i ich kulturą oraz poznaliśmy geografię i historię miast, do których wielu z nas nigdy już nie powróci.

Jak powszechnie wiadomo, w Finlandii uczniowie rozpoczynają edukację w wieku 7 lat. Jest ona poprzedzona rocznym, od kilku lat obowiązkowym, przygotowaniem dzieci sześciolatków do nauki w szkole podstawowej. Choć język angielski nie jest nauczany od klasy I szkoły podstawowej, zetknięcie z nim ma miejsce dużo wcześniej, choćby dlatego, że język ten jest obecny w fińskiej telewizji i to właśnie w tym języku dzieci słuchają bajek. Myślę, że powyższy fakt jest nie bez znaczenia, gdyż język fiński i angielski nie są w jednej grupie języków i bardzo różnią się od siebie. Wczesne oswojenie z językiem angielskim, wpływa na stopień jego opanowania w późniejszym wieku. Nauczyciele w szkole podstawowej są jednocześnie wychowawcami dzieci w ciągu całego etapu kształcenia klas 1-6 i z reguły jeden i ten sam nauczyciel uczy swoich wychowanków wszystkich przedmiotów. Klasy 7-9 to odpowiednik naszego gimnazjum. Na koniec tego etapu każdy uczeń musi opanować i zaprezentować grę na wybranym instrumencie muzycznym oraz wykonać projekt ze sztuki. Nauczycielom pozostawia się bardzo dużą swobodę w doborze metod i środków nauczania. Dyrektor nie hospituje zajęć, a jedynie wchodzi do sali lekcyjnej, by się przywitać z uczniami. Średnio co cztery lata zmienia się obowiązujący program nauczania i wprowadzane zmiany dostosowują go tym samym do nowych realiów i trendów w edukacji. Często wprowadzają także zmiany w obowiązującym nazewnictwie, np. zamiast *language teaching* aktualnie funkcjonuje zwrot *language education*, gdyż

dostrzeżono, że nieodłączną częścią nauki języka są także obyczaje panujące w danym kraju, geografia i kultura, elementy historii oraz mentalność jego mieszkańców. Kluczową materią w fińskich szkołach jest bezpieczeństwo – sale lekcyjne często mają oszklone ściany, a drzwi zatrzasują się automatycznie i można je otworzyć jedynie od środka. Pomimo wyjątkowej dbałości o bezpieczeństwo uczniów, szkoły nie są ogrodzone płotem, a szatnie zamykane na kłódkę. Mimo tego faktu, do kradzieży i włamań dochodzi tam rzadko.

Finowie lubią czytać i posiadają nowoczesne i bardzo dobrze wyposażone biblioteki. Dzieci i młodzież chętnie spędzają tam czas, nie traktując czytania jako kary, a jako rozrywkę. Odwiedziliśmy przyszkolną bibliotekę lokalną, która funkcjonowała bez pracownika, a jedynie pod stałym nadzorem kamer. Interesanci wchodzili do środka przy pomocy specjalnej karty, po czym odkładali książkę na półkę i wypożyczali nową, korzystając z systemu komputerowego. Określona jest jedynie godzina, do której można przebywać w bibliotece. Innym zaskakującym elementem funkcjonowania biblioteki jest fakt, że znajdują się w nich trzy strefy głośności. Uczniowie, w zależności od potrzeb, korzystają ze strefy absolutnej ciszy, sprzyjającej uczeniu się, strefy, w której można mówić szeptem, lub ostatniej, w której dopuszcza się rozmowy.

Zainteresował mnie także fakt, w jaki sposób szkolnictwo fińskie dąży do powszechnej równości i standaryzacji nauczania. Jedynie 2% szkół to szkoły prywatne, założone dawno temu i finansowane głównie przez państwo. Takich szkół już się w Finlandii nie otwiera. Państwo finansuje nie tylko szkoły, ale także obiady dla wszystkich dzieci, podręczniki i przybory szkolne, edukację na uczelniach wyższych, wyposażenie bibliotek oraz pomoce dydaktyczne dla nauczycieli. Myślą przewodnią, obecną podczas wykładów oraz spotkań z dyrektorami szkół, są powiedzenia, że „lepiej inwestować w dzieci i młodzież, niż w nieaktywnych bezrobotnych” oraz że „łatwiej zapobiegać niż leczyć”.

Ciekawe jest także podejście do drugoroczności, która nie jest w żaden sposób piętnowana, a jedynie jest przysługującym każdemu potrzebującemu uczniowi wydłużeniem edukacji o rok. W szkole podstawowej uczniowie nie powtarzają klasy, gdyż rodzice się na to nie zgadzają. W klasach starszych dopuszcza się realizację podstawy programowej w indywidualnym tempie, dostosowanym do możliwości dziecka. Uczniowie w wyniku niezaliczenia niektórych przedmiotów, korzystają z tego „przywileju” dość licznie. Pamiętam, że w jednej z odwiedzanych szkół, odsetek takich uczniów sięgał 30% ogółu danej klasy. Nie jest to jednak powtarzanie klasy, a jedynie rozłożenie treści programowych z danego przedmiotu na kolejny rok. Dzieciom z problemami edukacyjnymi, tuż po ich rozpoznaniu i przedłożeniu

odpowiedniej dokumentacji, przydzielany jest nauczyciel wspomagający, który czuwa nad prawidłowym przebiegiem jego ścieżki edukacyjnej i pomaga mu w rozwiązywaniu problemów dydaktycznych. Pierwszym poważnym egzaminem, z którym spotykają się fińscy uczniowie, jest matura, a zamiast ocen szkolnych funkcjonuje system punktowy w skali od 4 do 10.

Poznałam też strony fińskiej edukacji, które trzeba jeszcze udoskonalić. Podczas wykładu w Departamencie Edukacji w miejscowości Turku wspomniano o więźniach, którzy stanowią dość liczną grupę chętną do doksztalcania się lub uzupełniania edukacji, a którzy odbywając karę, nie mieszczą się w kanonach nowoczesnej gałęzi szkolnictwa, jaką jest *distance learning*, czyli nauczanie na odległość. W Finlandii więźniowie nie mają dostępu do internetu, ani nie mogą stawiać się na egzaminy, które odbywają się „na żywo”. Wyraźnie wskazano konieczność ulepszenia tego rodzaju edukacji na odległość i dostosowania jej do panujących realiów. Nauczyciele mają także świadomość, że zbyt małą wagę przywiązuje się w szkołach do sportu. Ilość zajęć z wychowania fizycznego jest niewystarczająca i nie idzie w parze z promocją zdrowego odżywiania, którą mogliśmy dostrzec w szkolnych stołówkach. Dbą się o rozwój artystyczny młodego pokolenia, rozwija się wrażliwość na piękno, uczy szydełkować, szyć i grać na instrumentach, a zapomina się o równie ważnym rozwoju i wspieraniu aktywności fizycznej uczniów. Tygodniowa ilość zajęć z wychowania fizycznego w fińskiej szkole jest mniejsza niż w szkole polskiej.

Podsumowując, ogromnie się cieszę, że miałam możliwość poznać fiński system edukacji od podszewki, porozmawiać z dyrektorami, nauczycielami i uczniami tamtejszych szkół oraz na własne oczy zobaczyć ogromne, schludne i bogato wyposażone budynki, w których kształcą się jeden z najlepiej przygotowanych do życia w dorosłym społeczeństwie młody naród. Pewnie wielu z nas podczas tej wizyty próbowało sobie odpowiedzieć na pytanie, w czym tkwi tajemnica ich sukcesu. Osobiście klucza dopatruję się w sposobie finansowania edukacji, prestiżu zawodu nauczyciela oraz sposobie myślenia uczniów i ich rodziców. Pedagog ma nie tyle przekazywać wiedzę, co zachęcać dzieci i młodzież do jej zdobywania i kierować tym procesem. To powoduje, że budujemy społeczeństwo samodzielne, zdolne do rozwiązywania codziennych problemów, bogate w doświadczenia i ambitne. Życzę sobie, moim koleżankom i kolegom z branży oraz całemu naszemu społeczeństwu, abyśmy też mogli się kiedyś poszczycić równie dobrymi wynikami, bogatym wyposażeniem placówek edukacyjnych oraz tak wysokim poziomem szkolnictwa, jaki mieliśmy okazję zobaczyć w Finlandii.